



31 marca–7 kwietnia 1985 r.

Redakcja

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Redakcja

red.

Jednakże wszyscy winniśmy zdać sobie sprawę: apele apelami, ale bez oddolnej inicjatywy, bez spontaniczności wiele nie wskoramy. Właściwy moment do rozpoczęcia strajku, to przede wszystkim odpowiednie nastroje. Data nie jest ważna. Każda jest dobra, a ta niezamierzona, niespodziewana – może najlepsza. Najłatwiej rozpocząć strajk od początku zmiany. Warto też raz jeszcze przypomnieć, a także w końcu raz wypróbować, sposób

strajku absencyjnego. Pozostać przez jeden dzień w domach, gdzie zaprosimy kolegów z pracy, sąsiadów. Jeden wyznaczony dzień, co nam zrobią gdy choćby 20-30% załóg nie przyjdzie? Przecież oni żyją z naszej pracy!

Otwarta jest też szansa na wielkie, udane manifestacje 1-majowe. Warto by odplacić czerwonym panom za ostatnie miesiące bezczelnego ignorowania żądań społecznych, publicznych oszustw, manipulacji i politycznego bandytyzmu. Do 1 Maja trzeba zacząć przygotowania już dziś. Poniżej głos naszego redakcyjnego kolegi w tej sprawie.

Redakcja

PRZED 1 MAJĄ Myślę, że o potrzebie 1-majowych manifestacji nie ma już specjalnie kogo przekonywać. Zwrócę tylko uwagę na jeden fakt: w tym roku chodzi już nie tylko o tradycję i płynące stąd długofalowe korzyści, ale również o publiczne zademonstrowanie efektów dotychczasowej polityki władz. Gdyby nam się udało pokazać, że wymiernym efektem tej polityki jest ... wzrost liczby uczestników w niezależnych manifestacjach, mogłoby to mieć daleko idące konsekwencje.

Oczekuję na rychłe wezwanie TKK do ogólnopolskich niezależnych manifestacji 1-majowych. Tu, na Dolnym Śląsku, konieczne jest wspólne stanowisko RKS i SW w sprawie form tegorocznych manifestacji, i to stanowisko za manifestowaniem na ulicach a nie w mieszkaniach. Panowie, obmyślcie to — póki jeszcze dość czasu!

Moje wstępne propozycje: 1) Wybrać kilka miejsc zbiórek, ale o różnym czasie, tak aby ludzie mogli dojść z jednego miejsca na drugie. 2) Miejsca wybrać w pobliżu oficjalnej gawki, albo wręcz w jej centralnych miejscach (nas powinno być tym razem więcej). Zwiększy to bezpieczeństwo naszych manifestacji i dzięki temu — ich liczebność. Jan Mak

JAKI REALIZM? Realizm przywódców opozycji i podziemia — ciągle święci triumfy. Nie doszło do tej pory do wojny domowej, poza kilkudziesięcioma zahitymi wciąż żyjemy, nie doszło do kolejnego rozbioru Polski, swoja nieodpowiedzialnością nie doprowadziliśmy do wojny światowej. Triumfy te nie są przypadkowe — temu stylowi myślenia politycznego nie mogło się nie powieść. On jest na taki sukces wręcz skazany, ponieważ realizm opozycji jest po prostu drugą stroną, rewersem, tego samego realizmu, którego awersent jest realizm władzy. Założenia co do rzeczywistości, jakie obie strony przyjmują są jednakże narzucone przez władzę.

Najważniejszym z nich jest niezmiennność podstawowych parametrów sytuacji politycznej świata i wynikające stąd istnienie ZSRR jako mocarstwa po wsze czasy. Przy takim założeniu podziemiom pozostało tylko przystosowanie się. Stąd w myśleniu realistycznym dominuje nastawienie jedynie na korekty a nie na zapisanie nowej karty Historii, brak podmiotowości, uparte trzymanie się przyjętych niegdyś form działania (przywiązanie do formuły związkowej), karczonanie w świadomości społeczeństwa śladów rewolucji ideologicznej rozbudzonej Sierpniem '80.

Realizm opozycji żyje złudzeniami, wierzy, że unikaniem ryzyka i ciągłymi ustępstwami da się stworzyć i utrzymać walczącą wspólnotę, choćby tylko w luźnej formie Społeczeństwa Podziemnego. A przecież, jak pisał prof. L. Kołakowski: „ze współzycia osiągniętego bez wysiłku i bez konfliktów rodzi się wspólnota ludzka pozorna, gotowa do rozpadu przy najmniejszej próbie”. Realizm opozycji jest samounicestwiający się przez swą pasywność i chorobliwą niechęć ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Miał kierować się ku własnym celom, próbuje przystosować się do kolejnych posunięć władzy, której cele są inne.

Realizm podziemia jest korzystny dla władzy, pozwala osiągać jej swe cele minimalnym wysiłkiem. Stopniowemu zniechęcaniu społeczeństwa do oporu towarzyszyć będzie spychanie opozycji do roli dawnego DiP-u. W obrębie wciąż zawężającego się marginesu swobody pozwalać się będzie na grożenie palcem władzy, ale we wspólnym interesie zachodnich bankierów i zadłużonych komunistów, realisci z podziemia godzić się będą na wyciskanie ze społeczeństwa złotych i dolarów.

Czy rezultatem myślenia realistycznego nie będzie stan, który i bez „wysiłku” podziemia można osiągnąć zwykłą biernością? Czy zwykła PZPRowska kolaboracja z ZSRR i PRONowska z PZPR nie są bardziej konsekwentne? Wszak realizm polega na wzięciu pod uwagę rzeczywistych warunków, a pogląd na rzeczywiste warunki jest — w obu realizmach, w ogólnych zarysach, taki sam.

Raz zbuntowawszy się nie możemy zawrócić w pół drogi. Musimy uznać, że Historia jeszcze się nie skończyła, że ZSRR nie będzie mocarstwem na wieki, że nie utrzymają się Układy Jaltańskie. Płyńie stąd wezwanie do aktywności do tworzenia Historii. W ten sposób znaleźliśmy się na gruncie myślenia romantycznego w tradycyjnym polskim rozumieniu tego słowa. Wyzwanie romantyczne obecne jest w naszych dziejach od czasu zaborów i, mimo kolejnych klęsk, wciąż było ponawiane. Współczesny romantyzm jest też realizmem, tylko postrzega inaczej rzeczywistość niż realizm oficjalny i opozycyjny. Nie zgadza się na rolę przedmiotu Historii, chce ją zmieniać odwołując się do ostatecznych wartości, bowiem tylko one nadają sens walce i cierpieniu. Społeczeństwo zdolne do zdobycia wolności nie kształtuje się przez samoograniczenia lecz przez walkę. Jeśli jest ono ciągle hamowane, to przestaje być zdolne do czynu, a ci którzy je hamowali będą narzekać na jego bierność. Pierwszym krokiem myślenia

Kraków Bieżanów, 18.03.1985 r.

Kościół p.w. Narodzenia NMP

w Krakowie Bieżanowie, PROTEST GŁODOWY

LIST OTWARTY do

Ministra Sprawiedliwości, Warszawa

My protestujemy głodem przeciwko atakom na Kościół, księży i aresztowaniu niewinnych, domagamy się od Pana, by wziął Pan resort sprawiedliwości pod bardziej wnikliwą kontrolę. Domagamy się położenia kresu szerzącemu się bezprawiu. Powinien Pan wstąpić się w głos opinii społecznej, która szeroko protestuje przeciwko poczynaniom resortu sprawiedliwości, nad którym ma Pan pieczę. Mamy obraz tej opinii w listach, telegramach i innych wyrazach poparcia dla naszego protestu.

Domagamy się uwolnienia niewinnie aresztowanych W. Frasvniuka, A. Gwiazdę, B. Lisę, A. Michnika oraz kilkudziesięciu innych, którzy znaleźli się w więzieniach tylko dlatego, że mieli odwagę upominać się o praworządność lub protestować przeciwko pogorszeniu się warunków życia.

Aktualnie głodujący:

Rzecznik głodujących: Anna Walentynowicz
Józef Bujoczek, górnik, Piekary Sl.; Kazimierz Dobosz, rybak dal mor., Szczecin; Władysław Dobosz, ślusarz, Szczecin; Wojciech Dziadosz, tech. rolnik, Wałbrzych; Mieczysław Gliniczewski, kolejarz, Wrocław; Tadeusz Harasimowicz, ekonomista, Gdańsk; Jadwiga Hofman, plastyk, Wrocław; Wiktor Kowalski, pedagog, Wrocław; Leonard Łacki, tokarz, Tarnów; Adam Macedoński, plastyk, Kraków; Ewa Mroczkowska, robotnica, Warszawa; Marian Pamula, tech. mech., Tarnów; Danuta Skoreńko, prac. umysł., Katowice; Stanisław Sroka, murarz, Kraków; Jan Winnik, ślusarz-spawacz, Wrocław.

LIST DO ANNY WALENTYNOWICZ

Wielce Szanowna i Droga Pani Aniu!

12.03.85

Brak mi słów zachwytu i uznania dla Pani postawy i działań. Pani oddanie sprawie Solidarności, czystość i odwaga w, jakże trudnych, jawnych akcjach, które Pani niezmordowanie inicjuje, stanowią dla nas będących w podziemiu, dla mnie szczególnie, oparcie i przykład. Zobowiązują mnie też, w tym co robię, do podciągania się do Paniącej miary — miary ludzkiej, prostej a przecież Bożej.

Idziemy różnymi drogami. My próbujemy budowy podziemnej organizacji, która za cel stawia sobie wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, dąży do solidarności ludzi i narodów. Łatwiej nam w konspiracji mówić czego chcemy, łatwiej przełamywać monopol na informacje i rzucić komunizmowi wyzwanie. Ale widzimy jak jeszcze mało możemy. Chcielibyśmy zorganizować się na tyle, by móc skutecznie wspierać takie sposoby walki bez przemocy jak ta głodówka rotacyjna, której Pani jest rzecznikiem. Chcielibyśmy także móc bronić społeczeństwo przed czerwonym bezprawiem i terrorem, choćby i z użyciem siły. Nie może być tak, żeby siła była tylko po stronie oprawców.

Proszę Panią o przyjęcie i przekazanie od członków naszej organizacji wyrazów braterstwa i szacunku wszystkim głodującym.

Pozostający z głęboką czcią, przewodniczący Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki

PS. Przekazuje specjalne uszanowanie, moje i moich kolegów, działaczom Obywatelskiej Inicjatywy w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy” w Krakowie, księdzu Adolfovi Chojnackiemu i wszystkim, którzy tę głodówkę zainicjowali i umożliwili.

Proszę o przekazanie głodującym, że dołączając się do ich protestu, przez trzy doby (od 28 do 30 marca br.) będę spożywał tylko wodę.

Podobnych listów z wyrazami poparcia i solidarności dla głodujących i ich zażeń, napływa na ręce Pani Walentynowicz dziesiątki i setki.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx W Krakowie SB przetrzymała przez 48 godz. obywatela francuskiego Fryderyka Castaing (wym. Kasteń?), któremu zarzucano posiadanie materiałów „Solidarności” (były to inf. o Głodówce w Bieżanowie). Po opuszczeniu aresztu został on porwany przez „nieznanych sprawców”, bity i przypalany papierosami. Rząd Francji kategorycznie zaprotestował, zażądał wykrycia i ukarania winnych, zagroził podjęciem stosownych kroków. Gdy porwa obyw. francuskiego w jego obronie występuje rząd Francji. A gdy porwa obyw. polskiego?

xxx W Albanii (jedyne państwo na świecie, które ustawowo zniosło religię) napiętnowano anteny telewizyjne w kształcie krzyża. (za „Biuletyn Inf. Obozu” 8/10 nr 8)

KOMUNIKAT Nr 3 Poczty SW: Do kolportażu zostały przekazane 4 kartki Wielkanocne z ceną i numerami na odwrocie oraz 2 kartki wg projektów zeszłorocznych w cenie 10 zł za sztukę.

DZIEKUJEMY Jastrzębie-2000, Felgi-2250, Wrona-500, Sikorka-200, Dniestrzanka-1000, 8. marca „G”-4500, Kleparów-za papier i prosimy o jeszcze, Katedra-4000, Dla Szefostwa-2000, Leszniąka-1000, Zabek-5000, Rolnik-3000, Topola-10000 dla represjonowanych, ZM-BK-2000, Zośka-4300, Ciotki 1800, KKB-2000, Grajek-500, Pantera-7500, Chemik-5000, Wiktor-1100+kar. żywn., Albert-1000+kart. żywn., Kaśka i Teresa-2 kartki, Cyrenejczyk-10000, Światowid I-700, Światowid II-1600, Wiech-200. Powtórzenie z nr 18/85: ZB/AA-200, Sertom-20, Przyjaciele Z.W.-300, Rodzina Jana Chrzastawy-180.

SW nr 7/100 zamknięto 25.03.1985 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej
Niezależną prasę kolportuj, przesyłaj na wieś! BĄDZ SOLIDARNY — NIE PIJ!